

Czy p. Weychert-Szymanowska propaguje wolną miłość?

Od pani Wł. Weychert - Szymanowskiej otrzymujemy list następujący:
Na podstawie § 32 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 10.5.1927 r. o prawie prasowym (Dziennik Ustaw Rzplitej 1928 Nr 1 poz. 1) proszę o umieszczenie następującego sprostowania.

W „Gazecie Warszawskiej” z dnia 16 września b. r. w artykule „Tydzień dziecka polskiego czy żydowskiego” jest ustęp dotyczący mojej broszury: „Do kobiet wobec wyborów”. Odnośnie do tego ustępu oświadczam:

1) Nieprawdą jest, iżbym „proponowała zasadę wolnej miłości”; natomiast prawdą jest, iż stwierdzam, że po wojnie „rozpowszechnić się wolna miłość, kobieta nauczyła się unikać macierzyństwa i przytłumiać ten instynkt. To niezdrowe społecznie zjawisko ma źródło przedewszystkiem, choć nie wyłącznie, w nienormalnych warunkach gospodarczych”. 2) Nieprawdą jest, iżbym „zwalczała sakrament małżeństwa”; prawdą jest natomiast, iż piszę o przeciwnikach ślubów cywilnych: „tają tę prawdę, że niema na świecie kraju, gdzieby obok ślubu cywilnego broniono wziąć kościelny, że wprowadze nie obowiązku spisania aktu przez urzędnika stanu cywilnego nie przeszkadza ludzom pobożnym iść natychmiast potem do kościoła i prosić o ślub choćby samego arcybiskupa w asyście kilku księży”.

Przesyłam broszurę dla sprawdzenia odnośnych ustępów.

Wł. Weychert - Szymanowska.

Odnośny ustęp naszego artykułu brzmiał:

„Jak wiadomo prezesem Komitetu wykonawczego tygodnia dziecka jest p. Aleksander Lednicki, poza tem zaś firmują akcje swemi nazwiskami: sen. Szereszewski, J. Tuwim, p. Helena Orsza - Radzińska, i cała masa socjalistów na czele z p. Weychert - Szymanowską, autorką znanej broszury agitacyjnej do kobiet polskich, w której w sposób namiętny zwalcza duchowieństwo i sakrament małżeństwa, proponując zasadę wolnej miłości. Broszurą tą posługiwały się w agitacji wyborczej komitety kobiece, popierające jedynie”.

Wyraz „proponuje” jest błędem zecerskim zamiast: „propaguje”, co zmienia nieco sens pod względem ilościowym.

Zamieszczając sprostowanie p. Szymanowskiej, musimy zaznaczyć, że nie odpiera ona zarzutu zwalczania duchowieństwa. Co do obu prostowanych zarzutów, zależy wszystko od punktu widzenia. Według poglądu katolickiego, popieranie ślubów cywilnych i rozwodów z dopuszczeniem tylko dodatkowych, nie obowiązujących ślubów kościelnych, jest równoznaczne z walką z sakramentem małżeństwa. Kościół również nie uznaje dla katolików różnicy między ślubami cywilnymi a wolną miłością. Jako katolicy, określiliśmy poglądy p. Szymanowskiej ze stanowiska katolickiego. Inaczej określi je ten, kto nie

„Zorza”

Ukazał się 42 numer „Zorzy”, pisma tygodniowego, o kierunku narodowym, dla wszystkich. Numer przedstawia się zewnętrznie bardzo dobrze, ilustracje wyraźne i ciekawe; na bogatą treść pisma składają się artykuły: „Plaga” p. Skiby, traktujący o wpływie i rozmiarach klęski alkoholizmu, opis pogrzebu s. p. dr. Antoniego Troczewskiego, zasłużonego działacza narodowego pióra pos. K. Wierczaka, dalszy ciąg artykułu „W komunistycznym carstwie” S. Szkiego, oraz ciekawy artykuł „Z przyrody i techniki” o kwestji stałej komunikacji lotniczej przez Atlantyk. Zwykle działy „Kroniki krajowej”, „Listów z kraju”, „Kroniki zagranicznej”, „Poradnika prawnego” i działu poświęconego sprawom gospodarki i samorządu, tudzież d. c. powieści H. Rzewuskiego „Pamiętniki Soplicy” zamykają treść numeru.

Dość wreszcie należy, że administracja pisma zapowiada wydanie w listopadzie, dorocznym zwyczajem, cieszącego się zawsze zasłużonym powodzeniem i opracowanego z dużym nakładem kosztów i pracy kalendarza „Zorzy” na rok następujący.

uznaje katolickiego punktu widzenia.

Ponieważ p. Szymanowska przytacza niektóre wyjątki ze swej broszury, pozwalamy sobie również cytować dwa ustępy na str. 9:

„Nie może w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym przy niesłychanym wyzysku pracy zarówno umysłowej jak fizycznej rozkwitać jasny i wonny kwiat miłości”.

„Ksęża mówią, że jedynym środkiem na utrzymanie ludzi w korbach moralności są małżeństwa nierozzerwalne. W kościele katolickim małżeństwo jest nawet sakramentem i rozwodów nominalnie niema. Jest za to unieważnienie małżeństwa, za które się słono płaci nie tylko tu, ale i w Watykanie. Ludzie, nie mogący otrzymać rozwodu, radzą sobie tańszym sposobem, zmieniając religię. Trzeba doprawdy niełada dogmatyzmu, uporu i zaślepienia fanatycznego, aby uznać, że zmuszanie ludzi do tych wszystkich sztuczek utrzymuje ich w moralności. Nie można bez obrzydzenia słuchać opowiadań o procesach rozwodowych, o ohydnych pytaniach, zadawanych kobietom przez księży w Konsystorzu”.

Czytelnicy sami osądzą, czy to jest zwalczanie, czy popieranie sakramentu małżeństwa.

Takich ustępów jest w broszurze więcej.

Inauguracja Kongresu Unji Katolickiej Studjów Międzynarodowych

Wczoraj o godzinie 11 w auli Uniwersytetu Warszawskiego, odbyło się inauguracyjne posiedzenie Międzynarodowego Związku Unji Katolickiej w którym praca w poszczególnych sekcjach trwa już od trzech dni.

Posiedzenie otworzył prof. Halecki, prezes grupy polskiej w Unji Międzynarodowej, witając zgromadzone grupy 10 narodów. Następnie przemawia minister oświaty Świtalski, dając w swym przemówieniu wyraz radości, spowodowanej faktem, iż kongres odbywa się w Polsce, kraju o przytłaczającej większości katolickiej.

Trzeci z kolei przemawia prezes Międzyn. Unji — hr. Gonsage de Reynold, profesor uniwersytetu w Bernie (Szwajcaria). Treścią przemowy hr. de Reynold jest wyjaśnienie zadań celów i metod pracy Unji Katolickiej. Według słów prelegenta, jednym z najbardziej zasadniczych celów Unji, jest śledzenie prac Ligi Narodów i wspieranie ich w myśl doktryn katolickich.

P. Albert Thomas o zadaniach Międzynarodowego Biura Pracy

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas, który przyjechał wczoraj do Warszawy, przyjął popołudniu w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy warszawskiej oraz korespondentów zagranicznych.

P. Thomas omówił obszernie cały szereg spraw, dotyczących organizacji i prac Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, następnie scharakteryzował członków rady poświęcając każdemu kilka pochlebnych słów, specjalnie zaś mówił o zasługach prezesa rady p. Artura Fontaine.

W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył, że jakkolwiek prace biura nie dają natychmiastowych i sensacyjnych wyników, niemniej jednak biuro ma do rozstrzygnięcia szereg nader doniosłych problemów, a w czasie dyskusji nad nimi wysuwają

Znakomici goście w Instytucie Radowym

PP. PREZYDENTOSTWO MOŚCICCY I P. M. SKŁODOWSKA-CURIE OGLADAJĄ STAN ROBÓT BUDOWLANYCH.

Wczoraj o godzinie 10 minut 45 członkowie Tow. Instytutu Radowego im. M. Skłodowskiej - Curie z 2 prezesami prof. dr. F. Krzysztalowiczem i prof. dr. S. Pieńkowskim na czele przywitani u wejścia nowobudującego się Instytutu Radowego dostojnych gości. Przybyli tam bowiem w celu zwiedzenia stanu robót, pp. prezydentostwo Mościcy i znakomita nasza ro-

Czerwone rządy w Mławie

DOPROWADZIŁY DO SKANDALICZNYCH WYNIKÓW.

(Korespondencja własna „Gazety Warszawskiej”)

Mława, w październiku.

Wojewoda warszawski, p. S. Twaro do rozwiązał 6-go września b. r. Radę Miejską miasta Mławy, składając jednocześnie z urzędu zastępcę burmistrza, p. Kazimierza Koszutskiego.

Warto przyrzeć się bliżej przyczynom, które skłoniły wojewodę do tego zarządzenia. Historia działalności rozwiążanej Rady miejskiej Mławy posiada szersze znaczenie, stanowi bowiem charakterystyczny przykład gospodarki samorządowej i pojmowania obowiązków administracyjnych przez socjalistów.

W rozwiązanej Radzie miejskiej Mławy socjaliści nie posiadali wprawdzie większości, bowiem na 24 mandaty mieli zaledwie 8, ale dzięki poparciu żydów (którzy posiadali 10 mandatów), o władzę rządami miasta. Jak je sprawowali — daje odpowiedź pismo wojewody warszawskiego, którego trudno chyba posądzić o stronniczość, czy — nieświadomość stanu rzeczy. W tym wypadku.

Oto Czerwona Rada miejska Mławy

wy w działalności swej nie uwzględniła szeregu żywotnych potrzeb i interesów ludności miasta. Nie wykonała dostatecznie jednego z najistotniejszych swych obowiązków, mianowicie kontroli gospodarki miejskiej, która była prowadzona chaotycznie. Rozszerzano niewspółmiernie do istotnych potrzeb i stanu finansowego niektóre działy gospodarki samorządowej z uszczerbkiem dla innych, niemniej doniosłych i pilnych. Zaniedbano rozpoznać prace inwestycyjne.

Ujemne wyniki rządów socjalistyczno-żydowskiej rady miejskiej odbiły się szczególnie dotkliwie w dziedzinie finansów miasta. Przekroczono szereg pozycji uchwalonego i zatwierdzonego budżetu. Wydatki zwyczajnie pokrywano dochodami, przeznaczonymi na inwestycje. Szafowano szczerze pieniędzmi wtedy, gdy wskazana była daleko idąca oszczędność. Niedobory kasowe pokrywano pożyczkami krótkoterminowymi, których ilość stale wzrasta, grożąc miastu przy dalszej podobnej gospodarce ruiną finansową.

Rada miejska stan ten tolerowała, a nawet pomagała w pewnych wypadkach wyłonionemu przez siebie socjalistycznemu magistratowi w ruinowaniu miasta.

Radni obozu narodowego, nie mogąc wpłynąć na zmianę tego systemu rządów, a nie chcąc obecnością swą przykładać ręki do niszczenia egzystencji miasta, złożyli mandaty.

Jako charakterystyczny szczegół przytoczyć warto, że socjalistyczny zastępca burmistrza, p. Kazimierz Koszutski, pobiera, wbrew obowiązującym przepisom, wyższe wynagrodzenie, niż mu się należało, oprócz tego świadczenia w naturze, których wartość nie została pieniężnie ustalona i stracona z poborów.

Afera mławska, bo inaczej tego nazwać niepodobna, to wypadek bardzo dla socjalistycznej gospodarki samorządowej typowy! Barbarzyński, niszczycielski stosunek do finansów miejskich. Nieuznawanie żadnych norm jako obowiązujących. Forytowanie „pewnych” dziedzin działalności samorządowej przy równoczesnym lekceważeniu innych. Zniszczenie oszczędności. A dla siebie — pobory wyższe, niż się należy.

Przykład afery mławskiej powinien otworzyć oczy nie tylko ludności tego miasta, ale mieszkańcom wszystkich miast w Polsce. Ani jednego głosu przy wyborach do rad miejskich na niszczycieli gospodarki samorządowej z pod czerwonego znaku!

Z. Z.

Należy mieć współczucie dla nieszczęśliwego chorego, cierpiącego na zaparcie, który bezskutecznie wypróbował wszystkie środki rozwalniające, zachwalane w reklamach, tymczasem użycie Cascarine Leprince w ilości 1 lub 2 pigulek wieczorem podczas jedzenia przyniosło mu szybką i pewną ulgę. Sprzedaż we wszystkich aptekach. 6185

dla przyszłych pracowników zakładu. Obecnie w toku są prace nad wzniesieniem murów pracowni naukowych, oraz pawilonu radu. Oba budynki staną pod dachem jeszcze przed zimą.

Komitet budowy rozporządza jeszcze potrzebną na ten cel gotówką, lecz na dalsze prace środków zabraknie.

Konieczna jest więc dalsza ofiarność społeczeństwa, aby doprowadzić do końca wielkie dzieło. Piękny początek szczytnej akcji, dał na przyjęciu u p. Prezydenta, które odbyło się z racji przyjazdu p. M. Skłodowskiej - Curie — prezes związku cukierników polskich, dyr. Zagłeniczy now, który w imieniu związku zadeklarował na ten cel sumę 10.000 złotych.

daczka — p. M. Skłodowska - Curie.

Po powitalnym przemówieniu, zebrani weszli do wnętrza budowli. Stan robót przedstawia się następująco: gmach leczniczy jest już pod dachem i wykonano w nim znaczną część robót wodociagowych, kanalizacyjnych i instalacyj centralnego ogrzewania. Wykonano też część budynku, przeznaczoną na mieszkanie